

W sprawie „Hagady“ (por. „Lud“ V. 369 n.). Dr. A. Landau przytacza prace Prata i Hasdena i ich domysł, iż „Hagada“ tkwi ostatecznie w religii Zoroastra. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że już Rajnhold Köhler w art. „Die Pehlewi-Erzählung von Gôsbt-i Fry-ânô und der kirgisische Büchergesang »Die Lerche«“ („Zeitschrift d. deutsch. morgenl. Ges.“ XXIX. 1875., s. 633—6.) podkreślił uderzające podobieństwo między wymienionymi powiastkami (z liczbami 1—10.) z jednej, a żydowską pieśnią paschalną (z liczbami 1—13) i równoległymi utworami chrześcijańskiej wyobraźni, rozszerzonymi po całej Europie; tam też podał sporo wskazówek bibliograficznych.

Dr. Fr. Kr.

Gregoryanki czyli gregoły. W II. tomie „Ludu“ na str. 198—201 umieścił p. J. Karłowicz cenny artykułik ludoznawczy p. t. „Gregoryanki“. Wiadomości tam podane uzupełniam kilku szczegółami. Z zachodniej Galicyi znany mi jest ten obchód z okolicy Jordanowa (pow. myślenicki), któremu sam niemal przed 30 laty się przypatrywałem. W dzień św. Grzegorza, tj. 12. marca, chłopcy uczęszczający do szkoły chodzą po domach „po Grzegorzcu“. Do gładkich laskowych (leszczynowych, *Corylus Avellana* L.) kijów przywiązują chorągiewki z papieru, na których wymalowany jest św. Grzegorz lub do których przyklejony jest jego obrazek. Naokoło niego przylepiają inne obrazki. Od spodu chorągiewka jest wycięta w trzy zęby, do których przyczepione są wielkie kutasy z kolorowego papieru. Na wierzchu do kija przymocowany jest krzyż. Prócz tej chorągiewki ma każdy jeszcze dzwonek. Dzwoniąc wchodzą do domu i śpiewają:

Dziś mamy święto świętego Grzegorza,
sławnego patrona, pójdzie śnieg do morza;
szkoły, klasztory, on wszystko założył,
by wiarę Chrystusa po świecie rozmnożył.
Ojcowie, matki,
dajcie swe dziatki,
nauczają się wam, jak Boga miłować,
i swoim rodzicom wdzięcznie usługować.
Mamy obarząnków pełne okopije,
będziem mieć z nimi śliczne regracyje.

Greg, greg, gregoły,
dajcie dzieci do szkoły,
uwiążemy u słupa,
będziem mieli biskupa.

Za to dają im gospodarze lub gospodynie po kilka centów lub jajek surowych i gotowanych. Na jajka mają koszałkę, a na pieniądze puszkę zamkniętą przez nauczyciela. Po obejściu całej wsi wracają dzieci do szkoły, oddają nauczycielowi zebrane dary, a on dzieli je pieniędzmi i jajami.